

BATUTA

GAZETA DYRYGENCKA



IX Międzynarodowy
Konkurs Dyrygentów
im. Grzegorza Fitelberga
9th Grzegorz Fitelberg
International Competition
for Conductors

Członek Światowej Federacji
Międzynarodowych Konkursów
Muzycznych w Genewie
Member of the World Federation
of International Music Competitions
in Geneva

3



www.konkursfitelberg.pl

ISSN 2299-6427

21 listopada / 21 November 2012



Uczestnicy II etapu
Round 2
Contestants
» 2-3

Atmosfera
naładowana
napięciem
Atmosphere Rife
with Tension
» 8 -9

Ogłoszenie wyników I etapu. / Announcement of Round 1 results.

W II etapie udział wezmą / Round 2 Contestants are

21 listopada / 21 November



Azis Sadikovic, Austria/Austria 9.30 – 10.15



Rustam Samedov, Niemcy/Germany 10.15 – 11.00



Ondřej Tajovský, Czechy/Czech Republic 11.20 – 12.05



Zoi Tsokanou, Grecja/Greece 12.05 – 12.50



Juan Sebastian Acosta Angul, Kolumbia/Colombia 16.00 – 16.45



Marzena Diakun, Polska/Poland 16.45 – 17.30



Keitaro Harada, Japonia/Japan 17.50 – 18.35



Sylvia Janiak, Polska/Poland 18.35 – 19.20

22 listopada / 22 November



Stanisław Koczanowski, Rosja/Russia 9.30 – 10.15



Andrew Koehler, USA/USA 10.15 – 11.00



Maja Metelska, Polska/Poland 11.20 – 12.05



Masane Ota, Japonia/Japan 12.05 – 12.50

Uczestnicy IX Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga

Participants of the 9th Grzegorz Fitelberg International Competition for Conductors

Juan Sebastian Acosta Angul, Kolumbia/Colombia

Roberto Beltrán-Zavala, Meksyk/Mexico

Chih-Yuan Chang, Tajwan/Taiwan

Marzena Diakun, Polska/Poland

Kai-Hsi Fan, Tajwan/Taiwan

Keitaro Harada, Japonia/Japan

Rafał Stefan Janiak, Polska/Poland

Sylvia Janiak, Polska/Poland

Yang Jiao, Chiny/China

Yoshinao Kihara, Japonia/Japan

Marta Kluczyńska, Polska/Poland

Stanisław Koczanowski, Rosja/Russia

Maciej Jakub Koczur, Polska/Poland

Andrew Koehler, USA/USA

Markku Laakso, Finlandia/Finland

Gyuseong Lee, Korea Południowa/South Korea

Chin-Chao Lin, Tajwan/Taiwan

Ciáran McAuley, Irlandia/Ireland

Alexander Merzyn, Niemcy/Germany

Maja Metelska, Polska/Poland

Alexander Negrin, Wielka Brytania/United Kingdom

Przemysław Neumann, Polska/Poland

Masane Ota, Japonia/Japan

Dainius Pavilionis, Litwa/Lithuania

Fabio Miguel Louf Pereira, Brazylia/Brazil

Olivier Pols, Holandia/Netherlands

Nadieżda Potiemkina, Rosja/Russia

Jamie Reeves, USA/USA

Azis Sadikovic, Austria/Austria**Rustam Samedov, Niemcy/Germany**

Shimpei Sasaki, Japonia/Japan

Daniel Smith, Australia/Australia

Eduardo Strausser, Brazylia/Brazil

Maciej Sztor, Polska/Poland

Ondřej Tajovský, Czechy/Czech Republic

Justus Thorau, Niemcy/Germany

Jiang Xie, Chiny/China

Zoi Tsokanou, Grecja/Greece

Hyun Jin Yun, Korea Południowa/South Korea

Johannes Zurl, Niemcy/Germany

Nazwiska uczestników, którzy przeszli do II etapu, podajemy wytłuszczoną czcionką.

Names of contestants admitted to Round 2 are printed in bold.

Cztery dyrygentki w II etapie

Już dużo państwo osiągnęli. I nikt z was nie odjeżdża stąd przegrany. Chcę wam życzyć powodzenia – powiedziała Marianna Granvig, sekretarz generalna Światowej Federacji Konkursów Muzycznych z siedzibą w Genewie, do 40 młodych dyrygentów oczekujących na wyniki po I etapie przesłuchań. Konferencja odbyła się późnym wieczorem w Hotelu Monopol i oprócz dziennikarzy i uczestników Konkursu zgromadziła też jury z przewodniczącym Antonim Witem. Zdaje się, że profesor zaskoczył zgromadzonych, bowiem jeszcze przed oficjalnym początkiem konferencji podzielił się swoimi opiniami na temat pracy młodych dyrygentów, jaką obserwował podczas I etapu przesłuchań. Uczestnicy mieli jedynie 30 minut, by zaprezentować się z jak najlepszej strony. Niektórzy ten czas wykorzystali, inni nie.

Młodzi dyrygenci otrzymali dyplomy uczestnictwa w I etapie.

Najważniejszym momentem konferencji było ogłoszenie regulaminowej dwunastki, która dostała się do II etapu. Listę ze szczęśliwymi nazwiskami odczytała kanclerz Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego Katarzyna Pleśniak. Okazało się, że do II etapu dostały się trzy Polki, Greczynka, dwóch Japończyków i po jednym reprezentancie z Rosji, Czech, Austrii, Niemiec, USA i Kolumbii.

Po ogłoszeniu wyników jedna z dziennikarek zauważyła, że do II etapu przeszły aż cztery dyrygentki, mimo że to zawód raczej męski. Antoni Wit odpowiedział, że komisja nie dzieliła uczestników na panie i panów. *Uczyłem się u profesora, który twierdził, że nigdy nie przyjmie do swojej klasy kobiety. A gdy kończyłem studia – przyjął.* A.M.

Four Women in Round 2

"You have already achieved a lot and no-one should leave here feeling defeated" said Marianne Granvig, Secretary General of the World Federation of International Music Competitions in Geneva. "I wish you the best of luck" she added speaking to 40 young conductors awaiting the results of Round 1. The late evening press conference held at Hotel Monopol was attended by Chairman Antoni Wit and the other Members of the Jury. It seems that the Professor surprised the participants by sharing his opinions on the performance of the young conductors before the official announcement of Round 1 results. He said that some of the participants used their time to their favour while others did not. All contestants were presented with Participation Diplomas for taking part in Round 1.

The eagerly awaited moment finally came and the names of the 12 conductors admitted to Round 2 were announced by Katarzyna Pleśniak, Chancellor of the Karol Szymanowski Academy of Music. Round 2 will feature three Poles, two Japanese and one representative of Greece, Russia, the Czech Republic, Austria, Germany, the USA and Columbia, respectively.

Following the announcement, one of the journalists noticed that as many as four women were admitted to Round 2, even though conducting is generally regarded as a male profession. Antoni Wit's response was that the Jury did not pay attention to the sex of the contestants. "I studied with a professor", he said, "who claimed he would never teach a woman, yet by the time I graduated, he had already taught a female student".

A.M.

Panowie potrafią szybko się zjednoczyć

W konkursie dyrygentów dominują mężczyźni, co jednak nie oznacza, że jest to dziedzina męska. Sylwii Janiak nie onieśmiela fakt, że niektórzy uczestnicy Konkursu są starsi od niej nawet o 11 lat, więc prawdopodobnie mają na swoim koncie znaczne sukcesy. *We mnie również jest sporo samozaparcia i dużo twórczej energii* – przyznaje.

Młoda dyrygentka, absolwentka AM w Gdańsku jest prezesem Fundacji Wspierania Młodych Artystów Sinfonia Artistica Juvenilia, założonej w 2011 roku. Jej Fundacja szybko zrealizowała priorytetowe zadanie, jakim było powołanie do życia Bałtyckiej Filharmonii Młodych. Koncert inauguracyjny odbył się w lutym tego roku. Orkiestra Symfoniczna BFM pod przewodnictwem Sylwii Janiak wykonała utwory Alexandra Arutuniana, Antonina Dwořaka i Gustawa Mahlera. *Byłam zadowolona zwłaszcza z wykonania I Symfonii Mahlera* – mówi dyrygentka.

Później odbyła też małe tournée z Orkiestrą BFM, zaczynając w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, a kończąc w Filharmonii Kaliningradzkiej. W planach w tym roku jest jeszcze udział w festiwalu Metropolia Jest Okey.

Urodzona w 1988 roku dyrygentka uważa, że nie tylko mężczyźni mogą odnosić sukcesy w dziedzinie dyrygentury. *Każdy dyrygent musi posiadać kilka cech, które są niezbędne do wykonywania tego zawodu: zdecydowanie, dążenie do celu, konsekwencja, wrażliwość muzyczna. Jednakże kobiety muszą być dużo bardziej zdeterminowane. Na każdym kroku muszą udowadniać swoją wartość, potwierdzając ją konkretnymi umiejętnościami* – twierdzi. W przypadku współpracy z zespołem, Sylwia Janiak zauważa bardzo charakterystyczny dla mężczyzn typ zaangażowania w pracę: *Panowie potrafią się bardzo szybko zjednoczyć we wspólnym celu.* I dlatego, jak nam zdradza, jej marzenie to móc dyrygować orkiestrą wyłącznie męską. A.M.

Men Can Unite Easily

The fact that the Competition is dominated by male conductors does not mean that conducting is a male job. Sylwia Janiak, born 1988, graduate of the Gdańsk Music Academy, is not put off by the fact that some of her colleagues are her seniors by 11 years and have probably had more successes to their names. *I am very persistent and have a lot of creative energy too*, she says.

The young conductor is head of Sinfonia Artistica Juvenilia, a foundation established in 2011 to support young artists. Her foundation promptly delivered a high priority project by founding the Young Baltic Philharmonic. The inaugural concert in February featured the YBP Symphony Orchestra, lead by Miss Janiak, performing pieces by Alexander Arutunian, Antonin Dvořak and Gustav Mahler. *I was especially happy with the performance of*

Mahler's First Symphony, says the conductor.

Afterwards, the YBP Orchestra went on a short tour, starting with Gdansk's Baltic Philharmonic Orchestra and ending with the Kaliningrad Philharmonic. The orchestra's plans for this year still include an appearance at the Metropolia Jest Okey Festival.

Janiak insists that men are not the only ones destined to succeed in conducting. *Any conductor needs the same traits to do this job, such as decisiveness, persistence, consistency and musical sensitivity, but women need to be more determined. They need to demonstrate strong skills and prove themselves every step of the way* claims the conductor. As for working with the orchestra, she notices that men demonstrate a specific kind of attitude towards a project. *Men can easily unite around a common goal*. She admits that her dream is to conduct an all-male orchestra. A.M.

„Kolizja” twórcza

Sytuacje ekstremalnie inspirujące, choć kontrowersyjne

W II etapie Konkursu jego uczestnicy muszą wystąpić także jako „partnerzy” solistów w prezentacjach koncertów z towarzyszeniem orkiestry. Przed kolejnymi przesłuchaniami na wynik losowania czekać więc będą nie tylko dyrygenci, ale i skrzypczki Anna Maria Staśkiewicz i Agata Szymczewska oraz wiolonczeliści Tomasz Strahl i Marcin Zdunik. Czy możliwe jest, by w tak krótkim czasie stworzyć spójną koncepcję artystyczną?

Osobiście zdecydowanie wolę sytuację, gdy mam kilka prób i mogę dopracować z orkiestrą każdy detal brzmieniowy i planowy poszczególnych głosów partytury, lecz zdarzyło mi się wykonywać duże dzieła również bez próby, jak to miało miejsce kilkanaście lat temu, gdy z powodu nagłego pogorszenia się stanu zdrowia jednego z kolegów wiolonczelistów, zostałem o godzinie 14 poproszony o wykonanie koncertu Antonína Dvořáka na wieczornym koncercie z orkiestrą Filharmonii Pomorskiej. Była to sytuacja ekstremalnie inspirująca, choć kontrowersyjna, niczym miłość przemocą zdobyta.

Dzisiaj po latach, wielu koncertach i recitalach, współpracy z różnymi dyrygentami, kameralistami i pedagogami, rozumiem, że nie ma jednego modelu tworzenia, czy współtworzenia muzyki. Ale konflikt interpretacji, wizji formalnej i brzmieniowej, a nawet całkowity brak porozumienia duchowego, często potrafią być dla ostatecznego obrazu dzieła dalece bardziej inspirujące, niż wzajemna akceptacja wizji dyrygenta i solisty.

Jako wiolonczelista intensywnie pracujący nad najdrobniejszym szczegółem swojej koncepcji artystycznej lubię odnaleźć we współwykonawcy partnera, z którym będę mógł omówić każdy detal naszej prezentacji koncertowej. Nieraz doprowadzałem zespoły orkiestrowe do granic konfliktu z sobą, poprzez wielokrotne

powtarzanie, „zamęczenie ich” dopracowywaniem szczegółów moich wizji brzmieniowych danych fragmentów dzieła, które dla większości odbiorców nie były dostrzegalne, a mnie sprawiały nieopisaną rozkosz muzyczną.

Dzisiaj wiem, że również inspirujące bywa zderzenie dwóch

zupełnie skrajnych koncepcji. Sytuacja taka pozwala na dostrzeżenie elementów dzieła z zupełnie nowej perspektywy. Głosy z sekcji dętej, które wydają się kluczowe dla podkreślenia najciekawszej z naszych wizji harmonicznym, „schowane” nagle przez dyrygenta pomagają nam dostrzec kontrabas tworzący trzeci wymiar frazy: cień gestu namiętności, pojawiający się w świetle naszej frazy, choć wydawało nam się, że cienia w jasnej przestrzeni tej frazy nie ma. Spontaniczna interakcja emocji, pasji i charakterów pozwala stworzyć najdoskonalsze, najpełniejsze wyrazowo i niemal doskonałe w swojej różnorodności i kontrastach wykonanie dzieła muzycznego.

Jestem więc przekonany, że doskonali soliści zaproszeni do współpracy podczas tegorocznego Konkursu, w konfrontacji z wyrazistymi koncepcjami najlepszych młodych dyrygentów, w niezwykle ekspresyjnym procesie zderzenia się twórczych umysłów ofiarują wszystkim słuchaczom niepowtarzalną intensywność doznań zmysłowych i ponadempirycznych.

DOMINIK POŁOŃSKI

A Creative ‘Collision’

All things extremely inspirational, yet highly controversial

Round 2 performances are to feature the competitors acting as ‘partners’ to soloists performing concerts with the orchestra. As a result, it is not only the young conductors that are going to await the drawing of lots before the upcoming auditions, but also violinists Maria Staśkiewicz and Agata

and teachers, I have come to realise that there is no single way to create or co-create music. Paradoxically, a clash of interpretations and formal or sound visions, or even a complete lack of spiritual connection between the soloist and the conductor, may yield a more inspirational result than total compatibility of visions.

As a cellist who likes to work out the tiniest details of his artistic concept, I appreciate a musical partner with whom I am able to discuss each aspect of our production. I used to bring myself to the verge of conflict with the orchestra by indulging myself in the never ending process of refining certain details of a piece which, more often than not, were totally imperceptible to the audience.

With the benefit of hindsight, I realise now that a clash of totally extreme concepts is a potent inspirational catalyst as it enables you to see a piece of music from a completely different perspective. If, for that matter, the woodwind section, which seems key to accentuating the most intriguing of our harmonic visions, is ‘blended’ in by the conductor, we suddenly notice the double bass outlining the third dimension of a phrase: just a shadowy hint of passion appearing within our phrase - something we have previously failed to notice. A spontaneous interaction of emotions, passions and personalities has a potential for enhancing a music piece by adding to its expressive quality and multiplicity of contrasting elements.

I am convinced that the excellent soloists who have been invited to perform at this year’s competition, confronted by the creative concepts of the best young composers in a uniquely expressive collision of creative minds, will give the audience an opportunity to indulge in a most intense sensory and transcendental experience.

DOMINIK POŁOŃSKI



Fot. Rafał Masłow

Dominik Połowski, wiolonczelista/cellist

Szymczewska as well as cellists Tomasz Strahl and Marcin Zdunik. Is it possible to create a consistent artistic concept in such a short time?

My personal preference is for a few rehearsals so that all conceivable sound details and planes of particular voices in the score can be worked out with the orchestra. Having said that, there were occasions when I did find myself performing major pieces with no preparation at all. Several years ago, I was requested to fill in for a fellow cellist, who had fallen ill, to perform Dvořák’s Cello Concerto with the Pomeranian Philharmonic orchestra just hours before the show. It was all extremely inspirational, yet highly controversial, like love that is won by force.

Today, having played countless concerts and recitals and worked with various conductors, musicians

Jedni pociągają orkiestrę, drudzy akceptują senną grę

Po pierwszym etapie „Fitelberga”...

Zazwyczaj pierwsze etapy są etapami eliminacyjnymi, tutaj eliminacje odbyły się przed Konkursem. Szczęśliwie więc nie ma tu tak często spotykanych gdzie indziej konkursowych turystów. Do tego stopnia, że jeden z możliwych kandydatów do tego miasteczka, przybysz z bardzo dalekiego kraju, okazał się jednym ze szczególnie wyróżniających się uczestników. To dobrze świadczy o katowickim Konkursie, także o komisji kwalifikującej do udziału w nim.

Poziom Konkursu – dobry. Wszyscy potrafią dyrygować, wiedzą, co do nich należy. Jedni są lepsi, drudzy mniej ciekawi. Jedni pociągają za sobą muzyków znakomicie grającej Orkiestry Filharmonii Śląskiej, drudzy, nie dbając o koncentrację i dyscyplinę wykonawczą, ak-

ceptują bardziej wtedy senną grę orkiestry. Jedni mieli coś do powiedzenia, do zrobienia, do poprawienia, inni ograniczali się do ciągłego grania, które najczęściej nic nikomu nie dawało. Zawsze wtedy padało pytanie prof. Wita: *Are you happy?* lub przypomnienie tym mniej śmiałym, których nie brakowało, że jeśli ktoś chciałby popracować z orkiestrą, to ma tutaj taką możliwość.

Pojawiło się kilkoro bardzo utalentowanych kandydatów, z różnych stron świata. Wszystkie występy oceniam na stronie Konkursu, w zakładce: *przebieg*, toteż tutaj ograniczę się do stwierdzenia, że wśród najlepszych na tym wstępnym etapie – wedle mojego uznania – byli tacy, którzy dużo pracowali, mówili nie tylko dużo, ale i mądrze, celnie, którzy potra-

fili przekonać muzyków do swoich koncepcji, ale i tacy, którzy prawie nic nie mówiąc, prowadzili próbę niemal jak koncert, osiągając fenomenalne rezultaty.

Takim właśnie muzykiem był Chińczyk Yang Jiao, którego po tym pierwszym etapie chciałbym tu szczególnie wyróżnić. Także za – jak to nazwałem w mojej recenzji – takie najnormalniejsze w świecie dyrygowanie, oszczędne, ekonomiczne, a zawsze czytelne i logiczne, jasne i zrozumiałe. Przed nami kolejne ciekawie zapowiadające się, arcytrudne, także repertuarowo, wyzwania. Dla wszystkich, bez wyjątku...

Fragmenty komentarza, całość w internecie

ADAM ROZLACH, Polskie Radio 1

Some Inspire, Others Accept Sleepy Playing

After Fitelberg Round 1...

The first stages in competitions are usually qualifying ones, but here the selection process was carried out prior to the Competition. Well done – The lack of weak entrants is a big advantage for Katowice's event. Even one of the contestants from a far-off land that seemed a good candidate for the above nickname, actually stands out in a good way. This is clear evidence of the high standard of the Competition itself and the selection committee.

The overall level of the Competition is good. They all know what their job is about. Some are better while others not as interesting. Some were able to inspire the musi-

cians of the excellent orchestra of the Silesian Philharmonic to play at the top of their skill, while others, less focused and disciplined, were happy to accept a sleepier response from the orchestra. Some wanted to say and achieve something important, while others just keep playing without generating much interest. In the latter case, the Professor would invariably ask them if they were happy with their performance or remind the less assertive ones (and there were a few of those) that they had come to the right place if they wanted to work with the orchestra.

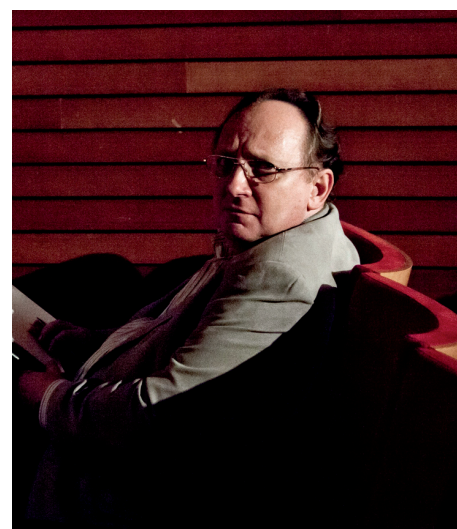
A few conductors have definitely shown their talent. As my detailed reviews of all perform-

ances are available from the competition pages, let it suffice to say that the best ones in Round 1 included both those who worked hard trying to talk the musicians into their concepts, and those who hardly said a word, conducted as if they were playing a concert and achieved brilliant results.

Such was the performance by China's Yang Jiao who, in my opinion deserves a special mention after Round 1, for her unpretentious, economical and, most importantly, clear and logical conducting style. With Round 2 ahead of us, we can expect interesting and challenging performances for all...

Summary review, full text available on our pages

ADAM ROZLACH, Polish Radio 1



Migawki z ogłoszenia wyników I etapu

Kto zostanie laureatem uczniowskiego jury?

Oprócz oficjalnego jury swoją nagrodę przyzna też uczniowska kapituła Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. K. Szymanowskiego w Katowicach.

Mury tej szkoły – funkcjonującej kiedyś pod nazwą Państwowego Liceum Muzycznego – opuścili m.in. Wojciech Kilar, Tadeusz Strugała, Eugeniusz Knapik i Krystian Zimerman. Opuści je także obecnie uczący się tam Jan Stańczyk, wnuk Henryka Mikołaja Góreckiego. Ze szkołą związany był też Karol Stryja (student Grzegorza Fitelberga, inicjator Konkursu), który w tej szkole uczył nie tylko przedmiotów muzycznych, ale też... matematyki. Katowicka POSM posiada własną orkiestrę i utrzymuje stały kontakt na przykład z Massimiliano Caldim, zwycięzcą VI Konkursu im. Fitelberga.

21-letnią tradycją szkoły jest przyznawanie tytułu „Młodego Mistrza Batuty”, czyli najlepszego – zdaniem szkolnej kapituły – dyrygenta Konkursu. Podczas VII i VIII MKD uczniowie przyznali go Eugene Tzigane'owi i Aleksandrowi Markoviciowi, a więc zwycięzcom wyłoniomym również przez profesjonalne jury.

Szkolną kapitułę w tym roku tworzą uczniowie uczący się na różnych wydziałach i w różnych sekcjach. Są nimi: Maciej Łyczek, Anna Sobolewska, Monika Wątrobska, Małgorzata Szopa, Jan Stańczyk, Krzysztof Łowiec, Szymon Ogryzek, Szymon Barczak, Wojciech Nowik, Piotr Waclawik. Pomysłodawczynią przyznawania tytułu „Młodego Mistrza Batuty” jest pani Felicia Bieganek, ucząca w tej szkole przedmiotów ogólnomuzycznych. Uczniowie wręczą swoją nagrodę 23 listopada. A.M.

And the Jury's Verdict is...

It is not only the professional Jury lead by Professor Wit that is due to select the best conductor of the 9th Grzegorz Fitelberg International Competition for Conductors. The Student Jury from Katowice's Karol Szymanowski Secondary Music School will also name their winner.



For. A.M.

Graduates of the school include Wojciech Kilar, Tadeusz Strugała, Eugeniusz Knapik and Krystian Zimerman. Karol Stryja, student of Grzegorz Fitelberg and initiator of the Competition, was also associated with the esteemed institute, where he taught music and... maths. The Katowice Music School has its own orchestra and stays in close touch with previous winners, e.g. Massimiliano Caldi of the 6th Fitelberg competition.

For 21 years now the Student Jury membered by the school's students has presented the Young Master of the Baton award to their favourite conductor at each Competition. They selected Eugene Tzigane and Aleksandar Marković at the 7th and 8th Competitions re-

spectively, i.e. the same conductors that were chosen by the 'adult' Jury.

This year's Student Jury comprises: Maciej Łyczek, Anna Sobolewska, Monika Wątrobska, Małgorzata Szopa, Jan Stańczyk (grandson of Henryk Mikołaj Górecki), Krzysztof Łowiec, Szymon Ogryzek, Szymon Barczak, Wojciech Nowik, Piotr Waclawik and Jan Stańczyk (grandson of Henryk Mikołaj Górecki). The original idea of the award was conceived by one of the teachers, Felicia Bieganek.

The Young Master Baton award, together with a complimentary piece of artwork, is due to be presented on 23 November.

A.M.



Photos from the announcement of Round I results

Atmosfera naładowana napięciem

Wspominając dawne Konkursy

Chyba za długo już żyję na tym świecie. Kiedy bowiem sięgam pamięcią wstecz, spostrzegam nie bez zdziwienia, jak wielu cennym przedsięwzięciom ubarwiającym dziś z powodzeniem nasze życie artystyczne miałem możność asystować już od samych ich narodzin, do których w niejednym przypadku doszło wszak bardzo już dawno. Dość wspomnieć, dla przykładu, chociażby „Warszawską Jesień”, Muzyczny Festiwal w Łańcucie, Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku, Tarnowski Tydzień Talentów czy organizowany tamże, tyle że w innej porze roku i za sprawą innej artystycznej placówki, barwny Festiwal Muzyki Odnalezionej, a także – ukochanie dziecko nieżyjącego już Karola Stryji, czyli katowickie Konkursy Młodych Dyrygentów.

Zrodziła się ta piękna impreza, dawno już temu, z istotnej niewątpliwie potrzeby. Od dłuższego już bowiem czasu mówiło się wtedy – około 1970 roku – w muzycznych oraz bliskich muzyce środowiskach o ewidentnej słabości młodej polskiej kadry dyrygenckiej i o tym, że dla nielicznego zresztą grona starszych mistrzów o międzynarodowej renomie nie widać jakoś godnych następców, zwłaszcza gdy idzie o specyficzną dziedzinę dyrygentury operowej. I właśnie konkurs wydał się wtedy wielu prominentnym działaczom najlepszą okazją do sprawdzenia rzeczywistego „stanu posiadania” na tym polu, dla młodej kadry zaś – mocną podniętą do podnoszenia własnych umiejętności oraz do szlachetnej rywalizacji.

A dlaczego postanowiono realizować ów pomysł akurat w Katowicach? Myślę, że istotną rolę odegrała tu niepospolita osobowość przez wiele sezonów kierującego Filharmonią Śląską Karola Stryji, jego ogromna wiedza wyniesiona m.in. ze studiów pod kierunkiem wielkiego Grzegorza Fitelberga, długoletnie doświadczenie w zawodzie, a także osobista kultura i cechy życzliwego wszystkim,

a w szczególności młodym muzykom charakteru. Nie bez znaczenia pozostawał też z pewnością fakt, iż znakomita Orkiestra Filharmonii Śląskiej była jedynym chyba w naszym kraju symfonicznym zespołem, skłonny w trakcie takiej imprezy przez szereg godzin każdego dnia z ujmującą życzliwością i wyrozumiałością podporządkowywać się różnym, nie zawsze przecież sensownym życzeniom mało jeszcze doświadczonych młodych adeptów dyrygenckiej sztuki.

Jakkolwiek się te rzeczy miały – faktem pozostaje, iż pierwszy Konkurs Młodych Dyrygentów, zorganizowany w grudniu 1970 roku i na razie tylko krajowy, zgromadził „na starcie” jedynie trzynaścioro młodych uczestników (pierwotnie zgłosiło się 20 osób). Czy tak mała liczba miałaby świadczyć o słabym zainteresowaniu nową imprezą, czy może raczej o lęku większości młodych muzyków przed poddaniem się trudnemu egzaminowi o niewiadomym rezultacie – trudno już teraz dochodzić. Zresztą i w tej skromnej liczbie zarysowało się parę ciekawych sylwetek. Osobiście pamiętam do dziś mocne wrażenia, jakie w kolejnych etapach Konkursu wywarły produkcje 23-letniego wtedy Zygmunta Rycherta. Pamiętam także udane pod wieloma względami i rokujące duże nadzieje występy młodzieńckiej Agnieszki Duczmał, Włodzimierza Kamirskiego i Ewy Michnik. Pamiętam pełną wewnętrznego napięcia, ale i wzajemnej serdeczności atmosferę towarzyszącą całemu Konkursowi. Pamiętam jednak również, że nieraz rysujący się wyraźnie muzyczny talent kandydata nie szedł w parze z technicznymi umiejętnościami, albo odwrotnie – młody muzyk z niezłą techniką i sporym już praktycznym doświadczeniem nie umiał wykrzesać z siebie sugestywnej ekspresji oraz jakiegoś osobistego stosunku do wykonywanego utworu,

co oczywiście kładło się cieniem na ogólnym wrażeniu pozostawionym przez jego produkcję.

Przy tym wszystkim wszakże pierwszy ów Konkurs uznany został przez znawców zagadnienia za przedsięwzięcie całkiem udane. Jeszcze lepiej udał się cztery lata później następny Konkurs, wobec czego dzielna Filharmonia Śląska pod wodzą Karola Stryji zaryzykowała odważne ogłoszenie Konkursu trzeciego imprezą międzynarodową. I słusznie – zainteresowanie bowiem okazało się wręcz imponujące, a zwycięzca, czyli Claus Peter Flor z ówczesnej NRD, którego dynamiczną sylwetkę na dyrygenckim podium do tej pory mam przed oczami, rychło wkroczył na drogę międzynarodowej kariery.

Podobnie miała się rzecz i z Konkursem następnym w grudniu 1983 roku, do którego zgłosiła się okrągła setka kandydatów z 24 krajów świata, a do właściwej rywalizacji dopuszczono – zgodnie z regulaminem – trzydziścioro młodych adeptów. Z tego Konkursu rysuje się w mojej pamięci przede wszystkim znakomity Japończyk Chikara Imamura (który też werdyktem jury zdobył główną nagrodę) i jego finezyjne interpretacje *II Suity* z Ravelowskiego *Dafnisa i Chloe* oraz *Koncertu na orkiestrę* Lutosławskiego, jak też mistrzowskie zaiste towarzyszenie soliście w *I Koncercie skrzypcowym* Karola Szymanowskiego. Mam też w pamięci ujmujące wysoką kulturą kreacje Antona Zapfa ze Stuttgartu i ciekawe interpretacje Andreasa Weissa, na którego już wcześniej z dużym uznaniem zwracałem uwagę w Budapeszcie, gdzie dane mi było zasiadać w jury dyrygenckiego konkursu. Zapamiętałem ponadto imponującą sprawną organizację całej, mocno przecież skomplikowanej imprezy, całkiem zaś prywatnie – ciekawe i wielce pouczające rozmowy z niezapomnianym Karolem Stryją oraz z zasiadającym w konkursowym jury znakomitym łotewskim kapel-

mistrzem Arvidem Jansonsem, pod którego batutą miałem niedługo zaszczyt grać w Bydgoszczy fortepianowy *Koncert d-moll* Bacha-Busoniego.

Niebagatelny walorem katowickiej imprezy była też niewątpliwie towarzysząca kolejnym Konkursom swoista atmosfera, naładowana napięciem wyczuwalnym doskonale nie tylko przez samych uczestników, ale także przez co bardziej wrażliwych obserwatorów. W moim odczuciu szczególnie emocjonujący, o ile nie wręcz dramatyczny przebieg miał V Międzynarodowy Konkurs w 1995 roku, kiedy to los wyników ważył się niemal do ostatniej chwili, a zwycięstwo odniosła – po raz pierwszy i jedyny jak dotąd w dziejach tej imprezy – przedstawicielka płci pięknej, Ukrainka rodem z Kijowa Wiktoria Żadko, porywająca swym żywiołowym temperamentem, szczególnie w poemacie Ravela *La Valse* i w *Krzesanym* Kilara, nie tylko rzesze słuchaczy, ale i orkiestrę oraz surowych jurorów. Jej też artystyczna sylwetka szczególnie wyraziście utrwaliła się w mojej pamięci, jako wiernego obserwatora tej pięknej imprezy.

JÓZEF KAŃSKI

Redaktor Józef Kański towarzyszy katowickim konkursom dyrygentów „od zawsze”. Na łamach „Ruchu Muzycznego” opisywał dwa konkursy krajowe, a z ośmiu dotychczasowych Konkursów Międzynarodowych im. Grzegorza Fitelberga, siedem. Jedynie na VI Konkursie, w 1999 roku, „zastąpił” go Karol Bula. W tym roku red. Kański również przyjeżdża – będzie obserwował zmagania młodych dyrygentów od II etapu. Tak więc, biorąc pod uwagę dwa krajowe i siedem międzynarodowych, obecny Konkurs jest dziesiątym, „jubileuszowym”, w dziennikarskim życiorysie Józefa Kańskiego. Panie Józefie, gratulujemy i za pięć lat zaczynamy następną „dziesiątkę”.

REDAKCJA

Atmosphere Rife with Tension

Remembering the competitions of old

I think I have lived too long in this world. Looking back, I cannot help but notice that I have witnessed the birth of an astonishingly large number of significant and exciting music events, many of which came into this world a long time ago. Suffice to mention such names as Warsaw Autumn, the Łańcut Music Festival, the Polish Piano Festival in Słupsk, Tarnów's Talent Week and the International Festival of Rediscovered and Forgotten Music, as well as the beloved child of the late Karol Stryja that is the Katowice Competition for Young Conductors.

This admirable event was conceived a long time ago out of a necessity recognised by the early 1970s music and music-related milieu. Namely, it was discovered that there was a dearth of young conducting talent to follow in the footsteps of the older, and, frankly not so numerous, group of internationally acclaimed Polish conductors, especially in the highly specialised field of operatic conducting. A competition seemed a great idea to both decision-makers and young conductors alike, giving the former an opportunity to examine the status quo in the field while inspiring the latter to hone their skills and participate in noble rivalry.

Why was Katowice selected as the place where this idea would be turned into a reality? I think an important decisive factor was the unique personality of the long-standing leader of the Silesian Philharmonic, maestro Karol Stryja, a man of great professional integrity, with superb training (e.g. under Grzegorz Fitelberg) coupled with extensive experience, charming manner and great benevolence, especially towards young musicians. Of importance, as it seems, was also the fact that the excellent Orchestra of the Silesian Philharmonic was probably Poland's only ensemble of the day that would find it within themselves to play for long hours each day of the competition with, while confor-

ming to the (sometimes unreasonable) demands of young, inexperienced conductors with amiable forgiveness.

Whatever the circumstances, the first, and at the time, only national Competition for Young Conductors, held in December 1970, featured only 13 young participants (out of 20 original applications). Whether the small number of contestants was due to the



Józef Kański

low popularity of the event still in its infancy, or the fact that young conductors may have been reluctant to subject themselves to a difficult test with unknown results, is likely to remain a mystery. Besides, the humble number of contestants still yielded a few interesting personalities. I vividly remember the emotional energy aroused by the performances of the then 23-year-old Zygmunt Rychter in subsequent rounds of the competition. Also clear in my memory are the most engaging and promising performances by Agnieszka Duczmal, Włodzimierz Kamirski and Ewa Michnik as well as the tense, yet positively charged, atmosphere of the entire competition. I also recall situations where a competitor's clear musical talent failed to go hand in hand with their technical skill, or reversely, a technically well-versed and experienced conductor was not able to muster up the required expression or personal attitude to the piece at hand, which

naturally cast a shadow over their performance.

As the first competition had generally positive critical reviews and the second edition proved even more successful, Karol Stryja and the Silesian Philharmonic decided to take a leap of faith and turn the third edition into a fully fledged international event. And right they were - the turnout was truly impressive and the winner Claus Peter Flor of East Germany, whose dynamic conducting manner is still fresh in my memory, soon rose

at the extremely engaging and inspirational conversations I had with the unforgettable Karol Stryja and the Latvian judge and eminent conductor Arvid Jansons, under whose baton I once had the privilege to perform the *Piano Concerto in D Minor* by Bach/Busoni at a concert in Bydgoszcz.

Another valuable aspect of the Katowice competition was its special atmosphere, full of tension which was perceptible not only by the contestants themselves but also those more sensitive observers. Perhaps the most emotionally charged of them all was the 5th International Competition in 1995, when the winner remained undecided until the very last moment, and First Prize was finally awarded, for the first and so far the only time, to a woman, Kiev-born Ukrainian Victoria Zhadko, who brought the house down with her fiery temperament and daring performances of Ravel's *La Valse* and Kilar's *Krzesany*, which were enthusiastically received by the audience, orchestra and judges alike. As a keen observer of the competition, I must admit that, of all the competitors, her image is the one that is most deeply imprinted in my memory.

JÓZEF KAŃSKI

to international acclaim.

The fourth, 1983, edition of Fitelberg attracted a full hundred of submissions from 24 countries worldwide, with the statutory number 30 conductors selected to take part in the competition. Some of the most memorable performances of the competition were given by Japan's Chikara Imamura (who was rightly awarded First Prize), including the exquisite interpretations of the *Second Suite* from Ravel's *Daphnis and Chloe* and Lutosławski's *Concerto for Orchestra* as well as his superb, soloist-sensitive support demonstrated in Szymanowski's *First Violin Concerto*. I also remember the exquisitely executed performances by Stuttgart-based Anton Zapf and truly intriguing interpretations by Andreas Weiss, whom I had already noticed at a conducting competition in Budapest where I had served on the Jury. I recall being impressed by the excellent organisation of the event, and look back in fondness

Józef Kański has been a close observer of the Katowice competition since its inception, first providing reports from the two national editions and then from seven out of eight editions of the Grzegorz Fitelberg International Competition for Conductors. He only missed the 6th edition in 1999, when he was covered for by Karol Bula. As usual, Kański is coming to observe the competitors, starting from Round 2. Including the two national contests, this year's competition is the tenth in his career as a journalist. Congratulations Mr. Kański and let us hope we can meet again in five years to start the next ten!

EDITORIAL TEAM

Nokturn

Wydarzeniem towarzyszącym IX Konkursowi im. Fitelberga jest „Nokturn” – monodram z 2010, roku napisany i wyreżyserowany przez Tadeusza Bradeckiego, dyrektora artystycznego Teatru Śląskiego.

Bohaterem monodramu jest irlandzki wirtuoz i kompozytor John Field, którego zagrał Andrzej Warcaba. Akompaniował mu pianista Grzegorz Głowacki. Na scenie przez moment pojawił się też reżyser, by zrobić krótkie wprowadzenie do akcji, która dzieje się w 1836 roku na jednym z dworów moskiewskich. Lata 30. XIX wieku to czas, kiedy pojęcia „nokturn” czy „romantyzm” są najbardziej kojarzone z Fryderykiem Chopinem, mimo że Field wyprzedził wielkiego Polaka. To on przecież jest historycznym twórcą nokturnu. I to również on jest przedstawicielem wczesnego romantyzmu. Niedocenienie jego wkładu w rozwój muzyki szybko staje się opowieścią o czasie, który minął, i który już nie powróci.

Field nie stanie się sławny jak Chopin, odnoszący właśnie sukcesy na salonach europejskich. Koncerty, jakimi oczarowywał damy dworskie, są już dawno za nim. Teraz musi zarabiać na życie, udzielając lekcji fortepianu swoim uczniom. Odeszła od niego żona i związała się ze znanym krytykiem (ten niezbyt przychylnie wyrażał się o jego twórczości). Beznadziei istnienia dodaje smutna konstatacja Fielda, że Irlandii, tak samo jak Polski, „nie ma”.

Andrzej Warcaba stworzył zatem postać pokonanego przez życie, rozczarowanego, niespełnionego człowieka; człowieka wrośniętego w swój mały świat wielkich rozczuć i pretensji. Aktor nadał swojej postaci wyrazisty pierwiastek „irlandzkości”. Jego John Field jest temperamentny, charakteryzuje go zmienność nastrojów. I tak jak (cytat ze spektaklu) *nokturn opowania nie znoś*, tak on nie potrafi być spokojny, wyciszony. Bywa zabawny; czasami nawet i śmieszny, zwłaszcza podczas opowieści o alkoholowych perypetiach, które były jego udziałem (stąd przydomek, jakim zaczęto go określać:

„drunken Johnny”). Andrzej Warcaba nieźle gra ciałem, znakomicie mimiką.

Dzięki jego grze „Nokturn” Tadeusza Bradeckiego jest gorzko-słodką opowieścią o źle przeżytym życiu, którego nie da się już zmienić. Opowieścią o czasie, który minął, a dzisiaj pozostawia w głowie człowieka ślady niezrealizowanych pragnień.

ALAN MISIEWICZ

Nocturne

Nocturne, a 2010 monodrama written and directed by Tadeusz Bradecki, Artistic Director of the Theatre of Silesia, is one of the Competition's complimentary events.

The piece presents Irish virtuoso and composer John Field and features Andrzej Warcaba in the lead role and Grzegorz Głowacki on the piano. At the beginning of the show, the director makes a short introduction to the story, set in one of Moscow's courts in 1836. The 1830s were a time when such terms as 'nocturne' or 'romanticism' are associated mainly with Frédéric

Chopin, although it was Field who pioneered the nocturne as a music form and was an early Romantic composer. His disregarded contribution to the development of music becomes a pretext for a tale of time that is irrevocably lost as he strives for self validation.

Field knows he is not going to be famous, unlike Chopin, whose career is reaching its peak. Instead of seducing beautiful ladies with

his concerts, the Irish composer is now reduced to giving piano lessons. His wife left him for a music critic (who was not too keen on his music). Adding to his melancholy is Field's observation that Ireland, just like Poland, does not even exist.

Andrzej Warcaba's creation is that of a disillusioned, unfulfilled man caught up in a world of self-perpetuated claims and pretensions. His Field is short-tempered, moody and restless, with an 'Irishness' that is emphasized by a good sense of humour, especially when he tells stories of his drunken escapades (hence the nickname "Drunken Johnny"). Andrzej Warcaba is a good physical performer with a very expressive face.

Thanks to his superb performance, Bradecki's Nocturne is a bitter-sweet tale of a wasted life that cannot be redeemed. It is a story of days gone by and unrealised dreams which haunt the artist's tortured mind.

ALAN MISIEWICZ



Więcej polskiej muzyki

Kontynuując prezentację Instytutu Muzyki i Tańca w *Katalogu uczestników* naszego Konkursu, na łamach „Batu-ty” przedstawiamy programy własne IMiT aktywizujące twórczość kompozytorską.

Kompozytor-rezydent to pierwszy program uruchomiony przez departament muzyki IMiT. Adresowany jest do polskich kompozytorów do 40. roku życia oraz polskich zawodowych zespołów orkiestrowych i chóralskich. Program znany jest w wielu krajach o rozwiniętej kulturze muzycznej i choć przybiera różne formy organizacyjne, jego cel jest zawsze taki sam – wspieranie zamówień kompozytorskich. Rezydencja polega na zamówieniu i prawykonaniu jednego dzieła oraz wykonaniu w trakcie sezonu artystycznego zespołu minimum dwóch innych utworów wybranego kompozytora.

I edycja programu (sezon 2011/2012) zaowocowała trzema rezydencjami – w Filharmonii Łódzkiej, Polskiej Orkiestrze Radiowej i Radomskiej Orkiestrze Kameralnej. Od stycznia do czerwca 2012 roku zamówiono, prawykonano i wykonano łącznie 10 utworów trzech kompozytorów młodego pokolenia, po raz pierwszy słuchaczom przedstawiając zamówione: *I Symfonię „Luci nella notte IV”* Andrzeja Kwiecińskiego, *V Symphony* Macieja Zielińskiego oraz *Foksal 13* Przemysława Zycha.

W II rozdaniu dotąd prawykonano zamówiony *Koncert* na klarnet, flet i orkiestrę Zuzanny Niedzielak, rezydentki w Płockiej Orkiestrze Symfonicznej; przedstawiono światową premierę *Recytatywu* Barbary Kaszuby, rezydentki w Orkiestrze Kameralnej Polskiego Radia AMADEUS i po raz pierwszy wykonano w Kielcach *Symfonię nr 2 „Dies irae”* Bartosza Kowalskiego, rezydenta w Filharmonii Świętokrzyskiej im. O. Kolberga. To utwór nagrodzony w naszym Konkursie Kompozytorskim im. G. Fitelberga i prawykonany w Katowicach przez filharmoników śląskich pod

batutą Mirosława Jacka Błaszczyka podczas otwarcia naszego poprzedniego Konkursu.

Nowe interpretacje są programem skierowanym do polskich solistów, dyrygentów, chórmistrzów oraz zespołów pozainstytucjonalnych (kameraliści, chórzyści). Program ma wspierać wykonania polskiej muzyki, zwłaszcza tej niedostatecznie rozpowszechnionej. IMiT dofinansowuje honoraria artystów, którzy po raz pierwszy prezentują publicznie dzieła wskazanych polskich kompozytorów. Pierwsze rozdanie (2011)

wzbogaciło repertuar o kilkanaście koncertów, w tym dwa festiwale monograficzne, podczas których w programach kilkudziesięciu wykonawców po raz pierwszy pojawiło się łącznie 48 utworów Mikołaja Zielińskiego, Antoniego Stolpego i Stefana Kisielewskiego. Kompozytorzy wskazani w II edycji programu to: Grzegorz Gerwazy Gorczycki, Karol Lipiński (tu jednym z beneficjentów była katowicka Instytucja Promocji i Upowszechniania Muzyki „Silesia”) i Tadeusz Baird. W trzeciej edycji (2013) przedmiotem programu będą utwory Józefa Wieniawskiego i Witolda Maliszewskiego oraz muzyka jasnogórska kompozytorów polskich.

Agon. Program zamówień kompozytorsko-choreograficznych znakomicie łączy działalność obydwóch departamentów IMiT, a jego celem jest ożywienie współpracy pomiędzy profesjonalnym środowiskiem muzycznym i tanecznym. To innowacja w polskim krajobrazie artystycznym. W innych krajach taki typ zamówień występuje sporadycznie, ale nigdy nie przyjął regularnej formy programowej. (MS)

Więcej: www.imit.org.pl

More Polish Music

As a follow-up to the presentation of the Music and Dance Institute included in the Competition Catalogue, let us now present some of MDI's own programmes designed to boost composing activity.

Composer-in-Residence, the first programme launched by DMI's music department, is aimed at Polish composers under 40 years of age and professional Polish orchestra and choir ensembles. The concept is popular in countries with well established musical culture and, even though it can take

Kaszuba (who resides at the Amadeus Chamber Orchestra of Polish Radio), and the first performance of Symphony No. 2 „Dies irae” written by Bartosz Kowalski (resident composer at the Oskar Kolberg Philharmonic in Kielce). The last piece won an award in our Grzegorz Fitelberg Competition and was first performed by the Silesian Philharmonic Orchestra conducted by Jacek Mirosław Błaszczyk at the Opening Ceremony of the previous Fitelberg Competition.

New Interpretations is a programme designed for Polish soloists, conductors, choirmasters and freelance ensembles (chamber musicians and choir singers) and aims to promote performances of Polish music with a special focus on under-popularised pieces. MDI is due to contribute to professional fees for musicians taking part in public performances of works by selected Polish composers. The first edition (2011) expanded the national music scene to include over a dozen new events, including two monographic festivals, which featured several dozen acts performing a total of 48 pieces by Mikołaj Zieliński, Antoni Stolpe and Stefan Kisielewski. The composers selected for the second edition of the programme include Grzegorz Gerwazy Gorczycki, Karol Lipiński and Tadeusz Baird. The third, 2013, edition is intended to promote music by Józef Wieniawski and Witold Maliszewski as well as Polish compositions devoted to the Jasna Góra Sanctuary.

Agon: Composing and Choreographic Commissions is a programme delivered jointly by DMI's two departments which is designed to foster collaboration between professional music and dance communities. This pioneering idea in Poland, has been used sporadically on international scene, but has never developed into a systematic programme.

For more information visit: www.imit.org.pl

instytut muzyki i tańca



a variety of organisational forms, the objective is always the same, namely to support composing commissions. The residency comprises a commission for completing and delivering the first performance of one original piece as well as performing a minimum of two pieces by a chosen composer during one concert season.

The first season of the programme (2011/2012) yielded 3 residences in the Łódź Philharmonic, Polish Radio Orchestra and Radom Chamber Orchestra. In total 10 pieces by three composers of the young generation were written, first performed or performed in the period from January to June 2012, including the first performances of those commissioned: Andrzej Kwieciński's *First Symphony „Luci nella notte IV”*, Maciej Zieliński's *V Symphony*, and Przemysław Zych's *Foksal 13*.

The second edition of the programme has so far generated three productions; the first performance of the commissioned *Concerto for clarinet, flute and orchestra* by Zuzanna Niedzielak (of the Płock Symphony Orchestra), the world premiere of *Recytatyw*, by Barbara



Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego | The Industrial Monuments Route of the Silesian Province



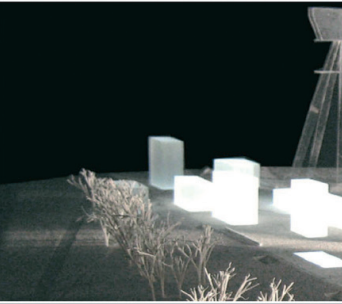
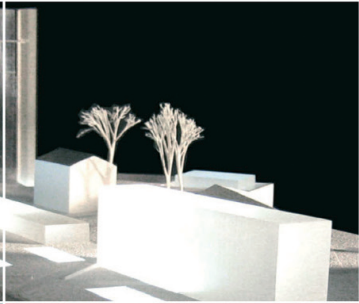
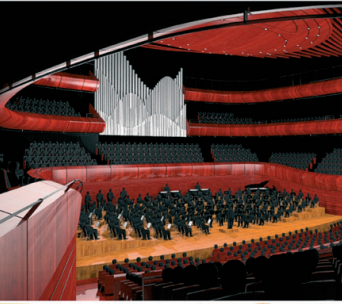
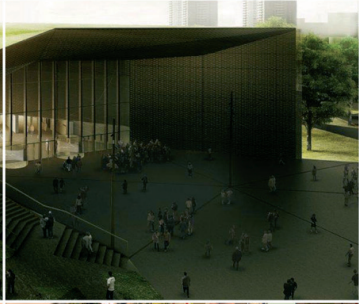
Muzeum Energetyki, Łaziska Górne

Niesamowite wrażenie na widzach robi kolekcja żarówek od 4200-watowego giganta z latarni morskiej po 24-mikrowatową żarówkę, oświetlającą tarczę zegarka kwarcowego. Oprócz muzeum, istnieje także możliwość zwiedzenia jednej z najnowocześniejszych w kraju elektrowni, której początki sięgają 1917 r.

Museum of Power Industry, Łaziska Górne

Visitors are impressed by the collection of light bulbs - from the 4200-watt giant from a lighthouse to the 24-microwatt bulb lighting the face of a quartz watch. During the visit to the museum it is possible to visit one of the most modern power plants in the country, dated back to 1917.



Dworzec autobusowy pod nowym dworcem PKP Inwestor: Polskie Koleje Państwowe S.A. i Neinver Polska I kwartał 2013 rok			
	Przebudowa ul. 3 Maja Inwestor: Urząd Miasta Katowice 2013 rok		
		Otwarcie Muzeum Śląskiego Inwestor: Muzeum Śląskie, inwestycja współfinansowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego 2013 rok	
	Pierwszy koncert w nowej siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia Inwestor: Urząd Miasta Katowice 2014 rok		
		Pierwsza konferencja w Międzynarodowym Centrum Kongresowym Inwestor: Urząd Miasta Katowice 2014 rok	
			Przebudowa Rynku i al. Korfańtego Inwestor: Urząd Miasta Katowice 2015 rok

1992-2012

20 LAT

Fiat Auto Poland

FIAT

SOCIETÀ PER AZIONI



Jeep

Organizatorzy Konkursu / Competition Organizers



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Województwa Śląskiego oraz Miasta Katowice
Supported by the Ministry of Culture and National Heritage, Silesian Voivodeship and the City of Katowice



Partner główny / General Partner



Sponsorzy i partnerzy / Sponsors and Partners



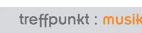
Współorganizatorzy i partnerzy / Co-organizers and Partners



Patroni medialni / Media Patronage



Partnerzy medialni / Media Partners



Męski zawód? / A male job?



Kai-Hsi Fan



Zoi Tsokanou



Marzena Diakun



Marta Kluczyńska



Nadieżda Potemkina



Maja Matelska



Sylvia Janiak

BATUTA
GAZETA DYRYGENCKA

THE BATON Conducting Gazette

Wydawca: Filharmonia Śląska im. Henryka Mikołaja Góreckiego, ul. Sokolska 2, 40-084 Katowice

Współwydawca: Frodo sp.j., ul. Powstańców Warszawskich 15, 41-902 Bytom

Koncepcja pisma: Aleksander Laskowski i Grażyna Szymborska. **Redagują:** Marek Brzeźniak (redaktor prowadzący), Alan Misiewicz i Marek Skocza. **Zdjęcia:** Tomasz Griessgraber i Krzysztof Lisiak. **Projekt graficzny:** Wojciech Liebner (Frodo sp.j.). **Tłumaczenia na język angielski:** Studio LDV Rafał Drewniak, Emer – Tłumaczenia i koncerty Iweta Kulczycka. **Korekta:** PL – Grażyna Benduch, EN – Matthew Hazzard. **Skład i łamanie:** Frodo sp.j., Bytom. **Druk:** Drukarnia Fischer, Bytom